Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
W Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 600 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzempl. 20 Mk.

Cena 20 mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce 1-a str. 180 mk., w tekście 180 mk. Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91. Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 42 (7081). Wtorek dnia 21 lutego 1922 r. Rok XXX

O ukończenie prac Sejmu obecnego.

WARSZAWA. Zgodnie z uchwałą wczorajszego konwentu senjorów w godzinach popołudniowych w gabinecie pana marszałka i pod jego przewodnictwem zebrali się przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych dla omówienia wspólnie z przedstawicielem rządu, p. ministrem dr. Stęsłowiczem wykazu ustaw podlegających załatwieniu przez Sejm ustawodawczy.

Pos. ks. Lutosławski zapoznał obecnych z opracowanymi przez niego projektami załatwienia w krótkim terminie, jaki pozostał do czasu trwania obecnego Sejmu, wszystkich najpilniejszych ustaw. W tym celu mówca zaproponował 5 komisji sejmowych za główne. Komisje te są następujące: konstytucyjna, skarbowo-budżetowa, administracyjna, prawnicza i wojskowa, a ewentualnie i spraw zagranicznych w momencie, kiedy będzie załatwiała ratyfikację traktatów międzynarodowych.

W toku dyskusji wyłoniły się dwa poglądy na sprawę, z jednej strony lewica, Polskie stronnictwo ludowe p. Stapiński, N. P. R. p. Chądzyński (Wyzwolenie) p. Woźnicki i po części ZLN. ks. Lutosławski—uznali za niezbędne do załatwienia jedynie obie ordynacje wyborcze do Sejmu i senatu, uchwałę o zarządzeniu wyborów, regulamin zgromadzenia narodowego, oraz budżet na rok 22. ZLN. pozatem gotów jest rozpatrywać inne sprawy stosując w obradach b. ostre przepisy regulaminowe, zmierzające do skrócenia czasu przemówień z tem zastrzeżeniem, że poza terminem 9 kwietnia Sejm obradować nie będzie.

Wszystkie inne kluby pragną uzupełnienia wspomnianego wykazu następującymi sprawami: ustawami o języku państwowym, o trybunale stanu, o trybunale administracyjnym, samorządzie wojewódzkim, samorządzie narodowościowym, władzach naczelnych, o stowarzyszeniach, o daninie wyrównawczej od wzbogacenia, o samorządzie gminnym, powiatowym i miejskim, o powszechnej służbie wojskowe nowela do ustawy o lichwie.

WARSZAWA. Przy dyskusji w komisji złożonej z przedstawicieli klubów i rządu okazało się, że załatwienie najniezbędniejszych ustaw, bez których państwo pozostać nie może, potrwa do wakacji letnich. Oznacza to, że ukończenie prac obecnego sejmu nastąpi w końcu czerwca.

Przyczynek do spadku naszej waluty.

WARSZAWA. Jak donoszą z Paryża, policja francuska przyaresztowała tam dwóch ludzi nazwiskiem Charles Canard i Paul Pantin de la Guere, którzy inkasowali fałszywe banknoty angielskie. Po ich aresztowaniu okazało się, że istnieje międzynarodowa organizacja fałszerzy walut, mająca za cel szkodzenie finansowe państwom europejskim, a siedzibą jej i sprężyną działalności jest Moskwa.

W szczególności Austrja, Rumunja i Polska zostały zalane agentami tego przedsiębiorstwa. Po zaciągnięciu wiadomości w czasie śledztwa, prowadzonego równocześnie w Paryżu i w Berlinie, okazało się, że ponoszą oni znaczną część odpowiedzialności za spadek kursu walut w Polsce, Rumunji i Austrji.

Fałszerze ci wyrabiali wiele polskich banknotów, próbowali także rzucić na rynek fałszywe franki, które łatwo było rozpoznać.

Dochodzenia prowadzone są energicznie, celem odkrycia całej tej organizacji fałszerzy, którzy, jak się zdaje, działali także w celach politycznych, starając się zrujnować skarb państwa w niektórych krajach.

Zuchwały napad w centrum Łodzi.

ŁÓDŹ. Onegdaj o godz. 19 do składu manufaktury firmy Rozena i Wrolińskiego w Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 4, weszło dwóch nieznajomych mężczyzn, a trzeci pozostał w bramie. Jeden z przybyłych zapytał się buchaltera Majera Rozenberga czy są pieniądze w kasie. Zdumiony Rozenberg odpowiedział, że pieniądze zabrał właściciel składu. Wówczas bandyta przystąpił do szukania pieniędzy. Po upływie 5 minut wszedł drugi złoczyńca, trzymając rewolwer w ręku i zażądał wydania pieniędzy w przeciwnym razie „kula w łeb". W trakcie tego wszedł współwłaściciel składu Rozen Jakób, którego również bandyci steroryzowali. Po upływie paru minut wszedł do składu kupiec przyjezdny Berliner, bandyci zrewidowawszy obecnych zabrali buchalterowi 2000 mk., Rozenowi Jakóbowi 130.000 mk., Berlinerowi 50.000 mk., Nagle wszedł do sklepu kupiec Glandcing, zam. w Łęczycy, a za nim chłopiec, który pracuje w sklepie.

Zrewidowawszy obydwóch, Glandcingowi zabrali 335.000 mk. i chłopcu około 5000 mk., lecz z powrotem mu oddali.

Ograbiwszy wszystkich pięciu, przeprowadzili ich do małego pokoiku, polecając opuścić żaluzje od okna, poczem odwrócili wszystkich twarzą do ściany rozkazując nie ruszać się z miejsca. Wtem poszkodowani usłyszeli pukanie w okno i bandyci spokojnie odeszli. O ucieczce bandytów poszkodowani dopiero dowiedzieli się, gdy wszedł do sklepu kupiec Jesionowski, który zapytał ich co robią przy ścianie, wówczas dopiero odwrócili się. Bandyci zrabowali 517.000 mk.

O powyższem zawiadomiono policję, lecz dotychczas pościg nie dał żadnego rezultatu.

Wyławianie hyen walutowych we Lwowie

LWÓW. Policja lwowska dokonała w dniu onegdajszym ponownych rewizji w kawiarni „Esplanady", celem wyłapania pokątnych handlarzy walutą.

Skonfiskowano poważną ilość walut i aresztowano kilka osób.

Dymisja Gaspariego

RZYM. Radjo. Agencja Volta dowiaduje się, że sekretarz stanu kardynał Gaspari, powołując się na zły stan swego zdrowia, zamierza podać się do dymisji. Prawdopodobnie następcą jego będzie monsignor Ceretti, nuncjusz w Paryżu.

Dr. Szarski delegatem do Genewy

LWÓW. Dyr. Polskiego Banku przemysłowego dr. Szarski na usilne prośby min. Michalskiego objęmnie misję delegata ministerstwa skarbu na konferencji w Genui.

Fałszywa wiadomość

RZYM. Wobec sprawozdania, zamieszczonego w dzienniku paryskim „Le Matin" z przemówienia b. ambasadora amerykańskiego we Włoszech Johnsona, wygłoszonego w Ameryce, w którem Johnson oświadczył, że Giolitti i Lloyd George postanowili w lecie 1920 r. uznać rząd sowietów w tym wypadku, gdyby wojska sowieckie wzięły Warszawę, korespondent P. A. T. złożył

wizytę Giolittiemu w celu stwierdzenia ścisłości oskarżenia Johsona. Giolitti oświadczył dosłownie, co następuje: Wiadomość, podana przez „Matin jest nietylko fałszywą, lecz zupełnie niedorzeczną. Niezawisłość Polski jest nieodzownym warunkiem pokoju w Europie. Nie mogę zrozumieć, jak człowiek, zajmujący stanowisko ambasadora, mógł dać wiarę tak nieprawdopodobnej i oszukańczej wiadomości.

Nieprawna rekwizycja węgla

WARSZAWA. Stowarzyszenie kupców polskich otrzymało w ostatnich czasach szereg skarg na rekwizycję węgla przeznaczonego dla instytucji prywatnych i ciał samorządowych, szczególnie w obrębie dyrekcji lwowskiej i gdańskiej. Dyrekcja gdańska między innemi dn. 4 lutego wydała rozporządzenie o rekwizycji całego węgla, znajdującego się na terenie dyrekcji gdańskiej.

Ponieważ to zarządzenie jest niezgodne z prawem, a oprócz tego może narazić przemysł i handel na niepowetowane straty, stow. kupców zwróciło się do min. kolei o natychmiastowe cofnięcie rozporządzeń rekwizycyjnych i zwrócenie zarekwirowanego węgla.

Bil o niepodległości Irlandji

LEAFIELD. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin przeszedł w drugiem czytaniu 302 głosami przeciw 60 bill o niepodległość państwa irlandzkiego.

Manifestacja na cześć Wilhelma

BREMA. Odbyły się tu bez żadnych przeszkód ze strony władz wielkie manifestacje na cześć b. cesarza Wilhelma. Przedstawiciele nacjonalistów i ludowców w przemówieniach swych w gwałtowny sposób zaatakowali sojuszników. Na placach i ulicach miasta śpiewano wśród okrzyków i oklasków „Deutschland, Deutschland über alles" i marsz „Hindenburga".

Ordynacja wyborcza gotowa będzie w marcu

Według zdania posła Rataja, przewodniczącego komisji konstytucyjnej, ordynacja wyborcza do sejmu i senatu będzie wniesiona na pełny sejm w pierwszych dniach marca. Według kalendarzyka dołączonego do ordynacji—trzeba 78 dni od chwili ogłoszenia wyborów do chwili głosowania.

List z Górnego Śląska.

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 15 lutego.

Niemcy oficjalne i nieoficjalne, tak rząd, jak prasa niemiecka, dotąd stale i z uporem zaprzeczają istnieniu jakichkolwiek tajnych niemieckich organizacji zbrojnych na G. Śląsku. Przed dwoma tygodniami napadł niemiecki zbrojny oddział na koszary francuskie, ostrzeliwując je w nocy z karabinów maszynowych. Ofiarą tego skrytobójczego zamachu niemieckiego padło kilkunastu żołnierzy francuskich. W kilkanaście dni przedtem, jak już donosiłem, w jednym z ostatnich moich listów, również w Gliwicach napadli orgeszowcy na znaną tamtejszą gospodę polską, w której przebywało w tej chwili kilkunastu żołnierzy francuskich. Niemcy ostrzeliwali dom z kilku stron i zranili ciężko kilku francuzów. Te liczne znane wypadki niemieckich zbrojnych napadów na Polaków i wojsko francuskie—że przypomnę tylko śmierć francuskiego majora Montallegre'a i śmierć m. ks. proboszcza Strzybnego—stanowią niezbite dowody istnienia na G. Śląsku niemieckiej organizacji zbrojnej i łączności tej organizacji z centralami ich w Niemczech. Bez pomocy z Niemiec nie mogłyby się przecież utrzymać na G. Śląsku. Rzecz to jasna jak na dłoni mimo to rząd niemiecki przeczy prawdzie tej stanowczo i mimo lepszej wiedzy z znaną u niego w takich wypadkach bezczelnością winę zwala nawet na komisję międzysojuszniczą na G. Śląsku, czyniąc ją odpowiedzialną za owe zajścia. Komisarz rządowy dr. Peters, który na żądanie mocarstw Koalicji z ramienia rządu niemieckiego miał zbadać stosunki i stwierdzić czy i o ile tajne organizacje zbrojne w rzeszy niemieckiej są w łączności z Organizacją bojową na G. Śląsku, „badał" te stosunki tak „sumiennie",, że oczywiście nic nie znalazł. Prowokacyjna odpowiedź niemiecka, zwalająca winę na komisję międzysojuszniczą z pewnością nie zadowoli rządów państw. koalicyjnych ani Komisji międzysojuszniczej. W rozmowie jaką jenerał Nollet w tych dniach miał z niemieckim ministrem spraw zagranicznych, Rathenau'em, jenerał raz jeszcze w stanowczy sposób zaznaczył,, że na G. Śląsku dzięki dozorowi z Niemiec znajdują się wielkie zapasy broni i że rząd niemiecki całkiem niedostatecznie przeprowadza rozbrojenie tajnych „Freikorów" śląskich, które powinne były być już dawno nietylko rozwiązane, ale i rozbrojone.

W chwili, gdy rząd niemiecki wysłał do mocarstw swoją notę, zaprzeczającą wszystkiemu, jakby na przekorę, ukazało się w berlińskiej pacyfistycznej „Welt am Montag" z 13 b. m. obszerne sprawozdanie naocznego świadka o sprawkach zbrojnej organizacji „Rossbach" na G. Śląsku, do której świadek swego czasu należał, lecz z niej uciekł, ponieważ sumienie mu na dalszą do niej przynależność nie pozwalało. Świadek, podpisujący się pełnem swojem nazwiskiem (Marcin Richter) opisuje szczegółowo nietylko sprawki tej organizacji na G. Śląsku, ale i stosunki jej wewnętrzne. Służył on m. in. z pewnym wachmistrzem, nazwiskiem Kappelt. Ponieważ jednak, że poszukiwano Kappelta za różne kradzieże i oszustwa, zmienił tenże nazwisko swoje coś z sześć razy, za każdym razem, przyjmując inne. Podobnych indywiduów była tam cała masa. „Rossbachowcy" dobrze byli uzbrojeni. Grupa świadka posiadała naprzykład dwie armaty 7.7 cm., 13 karabinów itd. „Ochotników" rozkwaterowano po dominjach niemieckich,. gdzie niby to pracowali na roli i w gospodarstwie,, w rzeczywistości jednak mieli za zadanie niepokojenie ludności. Pod byle jakim pozorem poszukiwali broni w domach gospodarzy, której oczywiście nigdy nie znaleźli, bo ci Bogu ducha winni ludzie, żadnej broni nie przechowywali. O to też owym bandytom nie chodziło, tylko kradzież bo podczas swoich rewizji zabierali gotówkę,, kosztowności i wszystko, co dla nich wartość przedstawiało. Nieraz w nocy formowali pochód przez miejscowość,, śpiewając pijanymi głosami „Deutschland über alles" itp. pieśni patrjotyczne. Po długich cierpieniach 13-tygodniowej pieszej wędrówce, świadek dotarł wreszcie do Berlina, zmuszony do ucieczki z obawy o swe życie; zagrożone od własnych współtowarzyszy.

Wyznania Richtera są tak cenne, zwłaszcza, że podał dokładne nazwiska różnych przywódców organizacji „Rossbach", miejsca postojów i inne ważne szczegóły że rządy, koalicyjne zapewne z nich skorzystają. Świadek stwierdza, że organizacja „Rossbach" i jej podobne złożyli niewyraźnie przysługę,, tak najgorszą i zaznacza, że „ochotnicy" do tych organizacji należący, to indywidua najgorszego gatunku; ludzie z pod ciemnej gwiazdy,, awanturnicy i leniwcy, z których każdy ma już różne zbrodnie na sumieniu i do szeregów dali się zaciągnąć nie dla obrony niemczyzny, lecz dla swej wygody, przygód i łatwego zarobku.

W tak poważnych czasach na G. Śląsku nie brak jednakże humoru. Jest to coprawda humor tylko niemiecki, ale nie mało się przyczynia do rozweselenia tutejszych Polaków. Chodzi o walkę konkurencyjną między gliwicką centrową „Oberschl. Volksstimme", organem znanego ks. Ulitzki, a wszechniemiecką bytomską „Ostdeutsche Morgenpost". Przeciwko „Morgenpost" wystąpiła także bytomska centrowa „Oberschl. Ztg". Walka przybrała w końcu charakter najzawziętszej walki osobistej między trzema naczelnymi redaktorami owych pism. Redaktor „Morgenpost", dr. Kerstin chcąc zmusić swych przeciwników do wystąpienia ze skargę sądową, nazwał ich publicznie w organie swym „szubrawcami" i „zawodowymi potwarcami". „Volksstimu" i „Oberschl. Ztg." odpowiedzieli podobnymi epitetami, ale do sądu jakoś się nikt nie kwapi...

ALEKSY PAJĄK.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych

Wojciech Cwibal.

Żywe Bóstwo Czcicieli Szatana.

(POWIEŚĆ FANTASTYCZNA). (17

(Ciąg dalszy).

Ja, przyznam się panom szczerze, też mało co lepiej się czułem od mego towarzysza niedoli...—Bo jeno pomyśleć, być prawie u wrót ocalenia i dać się złapać, jak małe dzieci, tym obdartusom! Okropność! Na szczęście miałem jeszcze dużo chloroformu, postanowiłem więc niezłomnie wszystko wypić, gdy tylko ujrzę w progu świątyni pierwszego turkmena.

Tak trwały przeraźliwie szybkie chwile oczekiwania ostatecznego końca.. ja usiadłem już na wszystko zrezygnowany wprost na podłodze. Mój towarzysz tymczasem wskrabywał się na wierzch glinianego bożka, by zedrzeć ostatni kawałek sukna, jaki jeszcze nie został zerwanym przez niego. ze ściany.—W gorączce pośpiechu pośliznął się i z głuchym łoskotem, przeklinając, upadł na ziemię.

—„Teraz już wszystko stracone—pomyślałem prawie, że już z radością, ale wnet inna zbawienna myśl rozjaśniła mi mózg.—Ten głuchy łoskot?—Tak niema wątpliwości. Gliniany bożek jest wewnątrz pusty!—Trzeba się tam za wszelką cenę przez dzisiejszy dzień ukryć!

„Mówię wam, panowie, że są chwile w życiu ludzkiem, takiego dziwnego nadnaturalnego podniecenia nerwów, że człowiek może wykonać sam jeden pracę fizyczną, do jakiej w normalnych warunkach potrzeba by było, conajmniej, dziesięciu, stokroć silniejszych od niego ludzi.

I oto we dwóch usunęliśmy, jak piórko ogromną tą kupę palonej gliny. Wewnątrz, w piedestale, ku naszej nieopisanej radości, okazał się dość szeroki otwór.!

Bez namysłu wskoczyliśmy do środka, nie zadając sobie nawet trudu wciągnąć nazad za sobą na miejsce glinianego bożka. Otwór okazał się długim, niskim, wąskim korytarzem, wykopanym w ziemi. zabezpieczonym od zasypania splecionym chróstem i podporami z drzewa, na podobieństwo, jak to bywa w kopalniach. Korytarz był bardzo niski, i wąski, poprostu ledwo przecisnąć się można było.—to też pełzliśmy w nim z trudem i bardzo powoli.. Trwało to dobre kilkanaście minut...—Zacząłem się już nawet niecierpliwić i niepokoić, czy lepiej nie byłoby wracać i przedewszystkiem zatkać otwór glinianym posągiem. Towarzysz mój mi jednak to odradzał stanowczo, tłómacząc, i nie bez słuszności, że jeno byśmy zmarnowali dużo drogiego czasu, a i tak we dwoje. w ciasnym otworze nie dalibyśmy sobie rady z posągiem.—„Napewno arcykapłan sam nie dopuści do poszukiwań w korytarzu—wydało by to jego machinacje z pustym wewnątrz posągiem"—tłómaczył mi, sapiąc zawzięcie z utrudzenia, z tyłu za mną wytrwale dążący towarzysz. Ale wnet dyskusja, na ten temat. okazała się bezprzedmiotową, gdyż przed nami zaczął się korytarz potrochu rozjaśniać i po chwili obaj byliśmy już na powierzchni ziemi, w pośrodku lasu. w zbitych, gęstych zaroślach młodego zagajnika.

Świtało. Tak moi panowie! W dali rozlegał się już ponury, przytłumiony,, tak dobrze nam znany, poranny hymn „czcicieli szatana". Akurat ledwo. ledwo zdążyliśmy...

„Teraz na przełaj, byle dalej od zdziczałych tych bestjalskich ludzi, biegliśmy przez las co tylko sił starczyło w nogach. Ale wkrótce mi zabrakło tchu, zwłaszcza tamowała mi oddech zaimprowizowana maska ochronna, której jeszcze nie zdążyłem w pośpiechu zdjąć...

—„Stój pan, na miłość Boską, musimy pościągać te powrozy z twarzy, inaczej ani pół mili w ten sposób nie ubiegniemy, zawołałem prosząco na pędzącego, jak sarna, mojego towarzysza. Ten zatrzymał się momentalnie, głośno sapiąc ze znużenia i turbacji, poczęliśmy pospiesznie odkręcać pokrywające nam twarze powrozy. Przyznam się, panom, że byłem bardzo ciekawy twarzy mojego współtowarzysza niedoli, który jak sami widzicie, okazać umiał tyle charakteru i przedsiębiorczości.. Nie macie pojęcia, jak okropnie ten człowiek wyglądał—całe jego ciało to była jedna wielka rana! A jednak ta twarz wydała mi się jakby znajomą.. Już miałem się spytać. czy go nie znam przypadkowo.. gdy mój towarzysz z komiczną w tej sytuacji galanterją podał mi rękę i prawie wesoło zawołał: —A to pan, panie doktorze, nie poznał mnie pan? Ha, więc trudno, muszę się drugi raz panu przedstawić—jestem leutenant Fric baron von Eichenau.

Tak, moi panowie, ten sam von Eichenau z Eichenau. I czy uwierzycie? Padliśmy sobie w ramiona i długo, długo płakali ze szczęścia i dziwnego rozrzewnienia.. W tej chwili miłościwy Bóg skuł nasze dusze nierozerwalnym węzłem przyjaźni na długie, długie wieki...

Cóż więcej mam wam opowiadać?

(D. C. N.)

Nowy oszust w roli hrabiego.

Przed kilku dniami do pałacu znanego ziemianina i posła na Sejm p. Koziełł-Poklewskiego w Mniszkowie, (Ziemia Opoczyńska) w czasie jego nieobecności przybył w mundurze oficera polskiego, jednak bez dystyncji, jakiś osobnik.

— Jestem hr. Tarnowski z Dzikowa—przedstawił się rzekomy oficer małżonce posła p. Poklewskiej. Pani wybaczy, że wpadam do Państwa, ale właśnie w drodze zepsuł mi się samochód i nie mogę dostać się do Piotrkowa, skąd w sprawach pilnych muszę udać się do Warszawy.

Pani Poklewska kierując się staropolską gościnnością i bynajmniej nie domyślając się oszustwa (gość był zbyt dobrze zorjentowany w stosunkach), zaprosiła rzekomego hrabiego Tarnowskiego na śniadanie i na jego prośbę oświadczyła gotowość użyczenia pojazdu do stacji kolejowej w Sulejowie.

Długie godziny bawił „hrabia" w gościnnym dworze w Mniszkowie, odpoczywając po trudach jazdy samochodem z Dzikowa w Opoczyńskie strony. A tymczasem szykowano dlań konie i powóz. Pan „hrabia" po wypoczynku pożegnał się, podziękował za gościnę i wsiadł do powozu A był wówczas sezon silnych mrozów. Pan „hrabia" miał wprawdzie na sobie jakiś kożuszek, ale na wszelki wypadek poprosił o futro, które widział w przedpokoju, na drogę do stacji. Futro było własnością posła Poklewskiego.

Pożywiony należycie i wyekwipowany pan hrabia odjechał w stronę Sulejowa, oświadczając że futro przez furmana odeśle z powrotem.

Aliści w Sulejowie pociągu niema. Wobec tego na wyraźne życzenie „hrabiego", woźnica wiezie do Piotrkowa, aby mógł zdążyć na pociąg w stronę Warszawy.

Przybywszy do Piotrkowa, „hrabia Tarnowski" kazał zajechać pod znaną firmę p. Zygmunta Banaszewskiego, gdzie wstąpił do sali restauracyjnej na posiłek, zabierając ze sobą i futro p. Poklewskiego.

— Teraz dajcie koniom odpoczynek bo są zmęczone tak długą podróżą i przybądźcie tu za dwie godziny po futro—odezwał się oszust do stangreta, wchodząc do restauracji.

Woźnica nie przypuszczając nic podejrzanego odjechał do hotelu, a gdy po dwóch godzinach wrócił do restauracji p. Banaszewskiego po futro dowiedział się od p. Władysława, że ów pan, podający się za hrabiego, po spożyciu kotletu, za który nawiasem mówiąc nie chciał zapłacić, opuścił restaurację, nie zostawiając futra ani żadnych zleceń.

Długo jeszcze czekał stangret z mniszkowskiego dworu, ale „hrabia" się nie zjawił. Nie mogąc się doczekać, odjechał i opowiedział p. Poklewskiej całą sprawę. Teraz już nie ulegało wątpliwości, że dwór gościnny padł ofiarą rafinowanego oszusta, który w ten sposób ukradł futro, wartości paru miljonów marek.

Zawiadomiono policję w Piotrkowie, która natychmiast wdrożyła poszukiwania za oszustem, występującym w roli hrabiego i udającym zdemobilizowanego oficera.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że parę dworów w Radomskiem i Opoczyńskiem padło ofiarą machinacji tego ptaszka, widocznie doskonale obznajmionego ze stosunkami w tych okolicach.

Opowiadają, że jedną z ziemianek w Opoczyńskiem naciągnął ów oszust na znaczniejszą sumę podając, że jest w chwilowej potrzebie i obiecując, że zaraz przekaże ten dług czekiem z Warszawy. Wskazaną byłaby na przyszłość większa ostrożność w przyjmowaniu różnych przygodnych gości-podróżnych, podających się za oficerów, czy hrabiów, ponieważ nie można wiedzieć, czy pod temi firmami nie ukrywa się niebezpieczny opryszek-kryminalista.

KRONIKA

— ZE ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW KALISK.

W ubiegłą niedzielę odbyło się doroczne zebranie Związku Przemysłowców kaliskich. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Radwana i uczczeniu pamięci zmarłego członka Zarządu, St. Wolffa przez powstanie zaproszono do prezydjum p. Gustawa Fibigera, jako przewodniczącego, pp. Hamburgera i Zakrzewskiego, jako assesorów i p. Michalskiego na sekretarza. Po zatwierdzeniu sprawozdania za rok ubiegły, postanowiono podwyższyć składkę do 250 mk. miesięcznie, wybrano do Zarządu p. Gustawa Fibigera, do komisji rewizyjnej pp. Hamburgera, Kindlera i Wiśniewskiego. Po zreferowaniu sprawy kredytów dla przemysłu, zatwierdzono statut Hurtowni przy Związku. Wreszcie podziękowano za nadzwyczaj energiczną pracę p. Libermanowi. Związek posiada 80 członków. Obroty handlowe w r. 1921-ym wynosiły 14.000.000, wreszcie na cele dobroczynne Związek w r. 1921 rozdał 205.000 mk. Budżet roczny związku wynosi 600.000 marek.

— MILJONÓWKA.

W sobotę wylosowano miljonówkę Nr. 2.486.758. sprzedany w Warszawie.

— Z NAR. ORG. KOBIET.

Proszeni jesteśmy o podanie wiadomości, że Zebranie Zarządu Narod. ORG. Kobiet odbędzie się we wtorek w mieszkaniu p. Bątkowskiej o godz. 5.

— PODZIĘKOWANIE.

Komenda p. okręgu Zw. Strz. Kalisz składa serdeczne podziękowanie p. pułk. Kochutnickiemu, dowódcy 29 p. S. K. za łaskawe udzielenie orkiestry tegoż pułku na zabawę strzelecką, jaka odbyła się w Opatówku dnia 12 lutego r. b.

Wilczyński, komendant p. Okr.

— PRZEGLĄD ZIEMIAŃSKI.

Wydawany pod redakcją Stanisława Jarkowskiego, jako organ Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich i Związku ziemian w Warszawie już trzeci rok po przeistoczeniu się z miesięcznika „Ziemianin", a następnie z dwutygodnika „Głos Ziemiański" na pismo tygodniowe,—przynosi w każdym numerze szereg aktualnych artykułów i informacji z życia ziemiańskiego i spraw ziemiańskich.

W wydanych w roku bieżącym 7-miu numerach znajduje się cały szereg artykułów w sprawie reformy agrarnej, spraw podatkowych, życia społecznego i innych. Aktualne uwagi przynosi dział „na dobie", a liczne informacje podaje dział różnych wiadomości, oraz liczne głosy prasy i wiadomości o piśmiennictwie, rolniczem. Handel, przemysł i finanse są również bardzo szczegółowo traktowane w „Przeglądzie Ziemiańskim" w specjalnym dziale z zakresu zagadnień rolniczych i ziemiańskich.

Całość treści czyni z wydawnictwa pismo, które daje żywy obraz życia sfer ziemiańskich, ciekawy nie tylko dla tych sfer, ale i dla szerszego ogółu społeczeństwa.

— ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Z rozkazu komendy głównej prof. Wilczyński mianowany został komendantem podokręgu Kalisz z obowiązkiem prowadzenia pracy Związku Strzeleckiego na terenie całego okręgu Poznań.—Oddział Zw. Strzeleckiego Batkowo w pow. tureckim za niesumienne spełnianie swych obowiązków został zlikwidowany.

— KLUB N. Z. L. wniósł do laski marszałkowskiej następujący wniosek nagły:

„Wysoki sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa rząd:

1) do niezwłocznego wniesienia ustawy, znoszącej wszelkie przepisy i urządzenia prawne przeciw Kościołowi katolickiemu wymierzone, a niezgodne z art. 113 i 114 konstytucji;

2) do przyśpieszenia rokowań z władzami Kościoła katolickiego, w celu uregulowania całokształtu spraw, wynikających ze stosunku Kościoła do państwa na mocy art. 113 i 114 konstytucji;

3) ścisłego przestrzegania ustawy z dn. 15-go lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej art. 1 p. d., według której dobra poduchowne będą mogły być przejęte na parcelację po porozumieniu się ze Stolicą Apostolską.

— POŻAR NA KOLEI.

Po wyjeździe z Kalisza pociągu Nr. 594, zwrotniczy 1-go posterunku zauważył ogień w wagonach końcowych tego pociągu.

Pociąg zatrzymano i cofnięto do Kalisza, gdzie przedsięwzięto środki ratunkowe. Palił się wagon kryty, w którym były trzy konie i pasza. Pomimo ratunku spaliły się konie oraz część paszy. Wnętrze wagonu spalone.

Konie te były wysłane z Kalisza pod adresem policji państwowej w Wilnie.

Przyczyna pożaru nie ustalona.

Przerwy w ruchu kolejowym nie było, tylko pociąg, w którym wynikł pożar, przetrzymano godzinę i 50 minut.

— WALKA Z DROŻYZNĄ.

P. prezydent Ponikowski zwołuje w pierwszych dniach przyszłego tygodnia konferencję, celem obmyślenia doraźnych środków dla zwalczania wzrastającej wciąż drożyzny. W naradzie wezmą udział Ministrowie Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz b. prezes Urzędu Walki z Lichwą p. Ptaś.

— SPIRYTUS SKAŻONY W SPRZEDAŻY DETALICZNEJ.

Minister. Skarbu wydało w ostatnich dniach okólnik treści następującej: Z powodu zwiększania się produkcji spirytusu Min. Skarbu przystępuje do wydawania pozwoleń na prowadzenie rozlewni skażonego spirytusu dla opalenia, z prawem sprzedaży w butelkach bezpośrednio spożywcom, jak również sklepom które otrzymają od Izb Skarbowych na handel tym artykułem stosowne pozwolenie. Sklepy te będą miały prawo handlować i innymi artykułami.—Pozwolenie wydawać będą urzędy akcyzowe i inspektorzy kontroli skarbowej, z uwzględnieniem przedewszystkiem tych osób, które nie mogą zastąpić skażonego spirytusu innymi artykułami opałowemi (aptekarze, dentyści itd). Po uruchomieniu rozlewni spirytusu skażonnego, Izba Skarbowa udzieli zasługującym na zaufanie osobom pozwoleń na sprzedaż skażonego spirytusu w sklepach, ustosunkowując liczbę pozwoleń od ilości niższych gatunków rechtyfikatu, które mogą być przeznaczone do opalenia po zaspokojeniu potrzeb przemysłu.

— DOWÓDZTWO GARNIZONU zawiadamia, że obóz intern. Ukraińców Nr.: 5 oraz 10 zostały zamknięte do 27 b. m. i otoczone ostrą wartą, która otrzymała rozkaz bezwzględnego użycia broni, w razie przekroczenia obozu tak przez internowanych, jak i przez osoby postronne, nie mające prawa udawania się do obozu Wskutek czego przestrzega się osoby cywilne, aby nie zbliżały się do obozu, gdyż w przeciwnym razie narażone być mogą na przykre następstwo, jakie miało miejsce w nocy z 19 na 20 b. m., gdy posterunek zastrzelił cywilną osobę, która zbliżywszy się do drutów, na wezwanie posterunku „stój" rzuciła się do ucieczki i została zastrzeloną. Również zastrzelony został w tych dniach jeden ukrainiec, drugi zaś został ciężko ranny, którzy usiłowali zbiedź z obozu.

— WOLNE POSADY.

Ministerstwo W. R. i O. P. podaje do wiadomości, że wakują stanowiska kierowników i nauczycieli Preparand Nauczycielskich na Pomorzu i Wołyniu. Pożądani są kandydaci i kandydatki z egzaminem wydziałowem bądź ukończonym wyższym kursem nauczycielskim oraz wybitnemi uzdolnieniami i zamiłowaniami do pracy wychowawczej. Wynagrodzenie—jak w szkołach ćwiczeń i seminarjach.

Zdrowotność w hotelach

Ministerjum zdrowia publicznego w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie w sprawie przepisów sanitarnych dla hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów:

Każde pomieszczenie przeznaczone na hotel, pokoje umeblowane lub pensjonat, przed uzyskaniem pozwolenia na otwarcie, powinno być poddane oględzinom sanitarnym dla stwierdzenia czy odpowiada ono przepisom niniejszego rozporządzenia.

Hotele, pokoje umeblowane i pensjonaty w miastach zaopatrzonych w wodociągi i kanalizację, mogą być otwierane w domach, posiadających te urządzenia; zaś w miejscowościach nie posiadających wymienionych urządzeń—tylko w budynkach, zaopatrzonych w należyte urządzenia ściekowe i wodę uznaną przez władze sanitarne za dobra.

W hotelach, pokojach umeblowanych i pensjonatach wysokość conajmnie 2,5 mtr., a ilość powietrza, przypadającego na jedną osobę nie niż 15 mtr. sz. Pokoje powinny być suche, dostatecznie oświetlone światłem dziennem (stosunek powierzchni okien do powierzchni podłog powinien wynosić conajmniej 1: 12,, mieć należyte urządzenia do ogrzewania i przewietrzania Sciany i sufity powinny być gładkie, jasne, podłogi szczelne.

Podczas chłodnej pory roku ciepłota w pokojach zajętych przez gości, powinna wynosić nie mniej niż 17.5 C. (14 R.).

Do obowiązków właściciela zakładu względnie dzierżawcy należy:

1) bezzwłocznie zawiadomić władzę sanitarne o każdym wypadku choroby zakaźnej, który zajdzie w zakładzie;

2) nie zezwalać pod żadnym pozorem na dokonywanie złożonych zabiegów chirurgicznych;

3) nie dopuszczać, ażeby w zakładzie uprawiano nierząd;

4) baczyć, aby wietrzenie i trzepanie pościeli, garderoby, dywanów, mebli itp. odbywało się wyłącznie na podwórzu i nie zakłócało spokoju lokatorom.

Żądać wszędzie!



Poszukiwani są przedstawiciele. Oferty nadsyłać do fabryki wyrobów cukiern. Z. Hampel, Warszawa, ul. Bonifraterska 31. 358

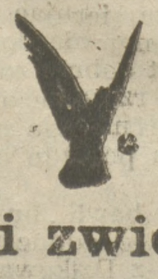
Chcę pomieniać się

posadumi z Kaliszanką—Kaliszaninem, posada moja stała i redukcji nie podlega.
Helena Rachucka.
POZNAN-Biuro-Podatkowe, ulica Nowa Nr. 10. 503

Do sprzedania
SKLEP
kolonjalno-spożywczy
z urządzeniem i towarem.
Kalisz, ul. Stawiszyńska 12. 506

Kupię okazyjnie
wykwintne meble
do kilku pokoi. Ofery do Adm. Gaz. Kal. pod lit. A. B. 509

Kupiecka Szkoła pryw.
Preissa
w POZNANIU, ul. Franc. Ratajczaka 29.
Nowe kursy-kwartalne, półroczne i roczne rozpoczynają się z początkiem każdego kwartału.—
Osobne lekcje każdego czasu.
Prospekty na żądanie 510



Przyjmuję zamówienia na wypychanie—
ptaków
i zwierząt oraz
wyprawiam skórki.
Wiadomość, Al. Józefiny 33, m. 46. 507

WYŁĄCZNA FABRYCZNO-DETALICZNA
sprzedaż wyrobów
Kaliskiej Pluszowej i Aksamitnej Manufaktury
STALE DUŻY WYBÓR A SKŁADZIE:
PLUSZE na ubranie zwykłe i sportowe,
PLUSZE na palta damskie,
PLUSZE na podszewki,
MOKIETY na obicia meblowe i powozowe,
AKSAMITY na kapelusze i t. p.
OKRYCIA pluszowe (kołdry) na łóżka, stoły, sofy i t. p.
GARNITURY pluszowe na kanapy oraz wszelkiego rodzaju materjały włókniste i płócienka bieliźniane. 3146
Biuro Techniczne i Dom Handlowy
„PROSNA"
— SP. Z OGR. ODPOW. —
w Kaliszu, ul. Ogrodowska № 4, dom własny.

Fabryka Fortepianów
B-ci K. i A. FIBIGER
ulica Wrocławska róg Polnej.
— — Poleca znane ze swej dobroci pianina. — —
Przyjmuje do gruntownej reperacji pianina i fortepjany po przystępnej cenie.

KALISKA FABRYKA WAG
„REKORD"
Koncesjonowana przez Główny Urząd Miar.
Przeniesioną została na ulicę WIEJSKĄ 12,
— do byłego lokalu „Gazety Kaliskiej". —
Przyjmuje do stemplowania i reperacji wagi dziesiętne, stołowe, aptekarskie i wozowe oraz odważniki.
Posiada na składzie wagi dziesiętne i stołowe własnego wyrobu oraz odważniki i miary stemplowe.

Po zwolnieniu ze służby wojsk.
poszukuję posady
chętnie w Sklepie.
Oferty w adm. Gaz. Kal. pod „1000" 476.

Potrzebny
ogrodnik-kucharz
z dobremi rekomendacjami i świadectwami znający się dobrze na ogrodzie i kuchni od 1 kwietnia 1922 r. do Dominium Mikorzyn poczta Konin. Zgłaszać się można listownie i osobiście 485

Obuwie
damskie, męskie i dziecinne
najtaniej można kupić.
— Przyjmuje obstalunki —
Kalisz, róg Łaziennej i Sukiennicznej I-sze piętro.
125 T. BIEGAŃSKI.

Interes
dobrze prosperujący (nie sklep) do sprzedania. Wiad. Gaz. Kal. 477

Zginął PASZPORT 513
wydany w Kaliszu na imię Anny Wiśniewskiej. 512

Zginął dowód osobisty 504
wydany przez Magistrat m. Kalisza na imię Cerki Heber. 504

Zginął PASZPORT
wydany przez Magistrat m. Kalisza na imię Lidy Brochówny. 502

Zginął **PASZPORT**
wydany przez Magistrat m. Kalisza na imię Celi Cyge. 505

Zginął **PASZPORT**
wydany przez komisarza rządu w Warszawie za № 1235/16161 na imię Omeljana Łozińskiego. 508

Ważne dla Kooperatyw, Stowarzyszeń chrześcijańskich, Sejmików, Kółek rolniczych i t. p.
Najtańszem polskiem źródłem
zakupu towarów bławatnych w Łodzi, jako centrum wyrobu towarów włókienniczych, jest — — — —
Towarzystwo Współdzielcze
„SKLEP BŁAWATNY"
w ŁODZI, ul. ANDRZEJA № 3. (Rok założenia 1913)
Stale na składzie:
Materjały wełniane i półwełniane, pościelowe materjały, garniturowe męzkie, damskie, kostjumowe batysty, etaminy i t. d. 305

Geometra przysięgły kl. II.
Antoni Skowroński,
KALISZ, ulica Al. Józefiny Nr. 16 m. 2,
podejmuje się wykonania wszelkich czynności w zakres miernictwa wchodzących jako to: seperacji serwitutów, podziału wspólnych pastwisk, parcelacji, komasacji (scalania gruntów), sporządzania wierzytelnych odrysów i t. p.
Upoważnienie Głównego Urzędu Ziemskiego, Dyrekcji Głównej Tow. Kred. Ziemskiego posiadam.
Wszelkie formalności żądane przez Min. Robót Publ. w celu autoryzacji wypełniłem. 483

Najlepiej, najtaniej ubierać się w Paryskim Magazynie Mód Męskich i Damskich
BIELSKI-Al. Józefiny 8.
Wielki wybór wiosennych żurnali Paryskich. 448

Od **KASZLU** i **przeziębienia**
UŻYWAJ wyrobu **„PASTYLKI NEO-VALDA"**
LABORATOR. CHEMICZNO-FARMACEUTYCZN.
MODLIŃSKI i KROGULSKI w WARSZAWIE.
Żądać w aptekach i składach aptecznych. 3327

Redaktor A. RADWAN. Wydawca—„Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny № 1.